Łódź. Wtorek, 29 grudnia 1914 r. № 18. — Rok V.

Godzina 6 rano.

Prenumerata w Łodzi:
Rocznie . . . . . . rb. 6 k. —
Półrocznie . . . . . „ 3 „ —
Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 50
Miesięcznie . . . . „ — „ 50
Tygodniowo . . . . „ — „ 15
Egzemplarz pojedyńczy 3 kop.
Odnoszenie 10 kop. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . . . rb. 7 k. 40
Półrocznie . . . . . . „ 3 „ 70
Zagranicą 12 rb.

PRĄD

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Z zawieszonem wydawnictwem „Rozwój" weszliśmy w umowę, mocą której prenumeratorzy „Rozwoju" wzamian za topismo otrzymają rano dziennik „Prąd", popołudniu zaś „Gazetę Wieczorną". Redakcya i administracya tych gazet mieści się przy ul. Spacerowej 41.

Centralny Komitet Milicyi Obywatelskiej.

Niemal codzień czytamy dziś w prasie miejscowej głosy utyskiwania na Centralny Komitet Milicyi Obywatelskiej, że nie przedsięwziął odpowiednich kroków, celem określenia taksy na ceny artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, na nadużycia funkcyonaryuszy itd.

I istotnie między wielu plagami naszego życia miejskiego dzisiaj na czoło wysuwa się plaga aferzystów i spekulantów artykułami spożywczemi: ceny są nad wyraz niejednolite i zależnie od dzielnic oraz uczciwości sprzedających.

Nie teraz, jednak, czas i miejsce na wytykanie wadliwości naszej gospodarki miejskiej, o której w innych czasach dowoli pisaliśmy.

Nie o to tu chodzi!

Żyjemy w wyjątkowych czasach i potrzeba nam wyjątkowej pobłażliwości dla wszelkich braków, które obserwujemy.

Na Centralnym Komitecie Milicyi Obywatelskiej ciążą teraz niezmiernie trudne obowiązki, związane przedewszystkiem z czasem wojennym. Kto w ostatnich czasach odwiedzał kancelaryę Centralnego Komitetu lub dzielnic — wie o tem najlepiej.

Wszystko to przeciążone jest rozmaitymi obowiązkami, wynikającymi z natury pośrednictwa Milicyi, między władzami wojskowemi a cywilnemi we wszelkich kwestyach miejskich.

Ponadto wyłania się cały szereg spraw nowych, w dotychczasowej gospodarce nieistniejących, jak oto: sprawa opieki nad rodzinami rezerwistów, urządzanie szpitalów miejskich dla rannych, dowóz węgli i paliwa wogóle i t. d, i. t. d.

Powstaje wreszcie cały szereg innych, niemniej ważnych obowiązków, o których, a między którémi znajduje się właśnie unormowanie cen na artykuły spożywcze i wiele innych spraw, bardzo szeroko i głęboko nakreślonych w programie działalności Centralnego Komitetu podczas wojny.

Ramy niniejszego nie wystarczają mi na pobieżne chociaż nakreślenie tego niesłychanie ważnego programu pracy Centralnego Komitetu. Że wspomnimy tylko o sprawie podatków miejskich, o nałożeniu podatków na przedsiębiorstwa miejskie, o zorganizowaniu pośrednictwa pracy i tym podobne.

Powstaje tedy pytanie; Jakże zarząd milionowego miasta, złożony z kilku (dosłownie) osob może podołać temu wszystkiemu?

Niewątpliwie są usterki, któż to zaprzecza, ale to zwykle nie widzimy „tramu w swoim oku a źdźbło w oku bliźniego".

Dzisiaj kiedy burza huczy wkoło nas, kiedy trzeba jedności narodu, — nie czas na warcholstwo i krytykę. To zostawimy na później. Dzisiaj powinniśmy dopomagać wszelkiemi siłami Centralnemu Komitetowi Milicyi Obywatelskiej w tym przeświadczeniu, że usługi jakie wyświadczają ci ludzie są warci tego poparcia; a więc

„Razem, młodzi przyjaciele"!

TELEGRAMY.

O Warszawie.

(a) **Kopenhaga**, 24 grudnia. Gazety miejscowe zamieszczają obszerne sprawozdanie pism rosyjskich o położeniu Warszawy za ostatnie dwa tygodnie. W Warszwie żadne zmiany nie zaszły. Władze administracyjne z generał-gubernatorem warszawskim na czele znajdują się jeszcze w Warszawie i wszystkie instytucye rządowe są czynne.

Przed piuciu tygodniami, kiedy wojska niemieckie zbliżać się zaczęły od strony Mławy do Warszawy, nad miastem zaczęły ukazywać się aeroplany, z których rzucano bomby. Kiedy sytuacya wyjaśniła się, aeroplany te przestały przelatywać nad Warszawą.

Wiadomość, że Łódź zajęta została przez wojska niemieckie, wywołała wśród mieszkańców Warszawy panikę. Wielu gromadnie zaczęło wyruszać do Cesarstwa. W związku z tem rozeszły się pogłoski na mieście, że w nocy na przedmieściach Warszawy słychać huk kanonady, a na rogatkach przy szosie warszawskiej nawet widziano niemieckie podjazdy ułanów. Do zeszłej soboty życie w Warszawie płynęło spokojnie.

Oddział Banku państwa był czynny, załatwiano wszelkiego rodzaju operacye pieniężne.

Co się stanie z Cindau.

(a) **Amsterdam**, 24 grudnia. Biuro Reutera komunikuje z Tokio: Do parlamentu wniesiono interpelacye w sprawie Cindau, mianowicie czy będzie później zwrócona Chinom. Minister spraw zewnętrznych w imieniu rządu odpowiedział, że o przyszłości Cindau na razie nie da się nic powiedzieć. Kiedy niemcom wręczono ultimatum, wówczas miano na względzie odebranie niemcom tylko tej kolonii, o zwrocie zaś jej Chinom w ultimatum nic nie powiedziano.

Zamiar Anglii.

Amsterdam, 24 grudnia. W gazetach uporczywie notowaną jest pogłoska, że Anglia zażąda wkrótce od Holandyi swobodnego przejazdu przez ujście Skaldy. Holandya jest przygotowaną na kategoryczną odmowę.

Dary nieba.

Londyn, 24 grudnia. „Daily Telegraph" donosi, iż niemieccy lotnicy znowu rzucili szereg bomb na francuskie miasto Bethune, skutkiem czego jest 11 ludzi zabitych i 20 rannych.

Nic z tego.

Piotrogród. Rząd rosyjski nie zgodził się na wymianę metropolity Szeptyckiego, wywiezionego ze Lwowa, na innego duchownego rosyjskiego z pośród wziętych do niewoli przez wojska austro-węgierskie.

Na zachodnim terenie walki.

Londyn, 24 grudnia. Przed świętami Bożego Narodzenia otrzymali posiłki nietylko francuzi i ich sprzymierzeńcy lecz też i armia niemiecka.

Lotnicy francuscy widzieli wielkie ilości żołnierzy niemieckich śpieszących na pole walki.

Ataki angielskie.

Londyn, 24 grudnia. Prasa angielska donosi, iż podczas ubiegłych świąt anglicy na terenie walki mieli bardzo ciężkie chwile, gdyż musieli atakować bardzo mocne pozycye niemieckie. W pewnych punktach anglicy opuścili zajmowane stanowiska, oraz ponieśli duże straty.

Na plaży.

Amsterdam, 24 grudnia. Zbiegowie z Ostendy i innych nadmorskich okolic donoszą, że całe wybrzeże morza Północnego aż do granic

Holandyi jest opuszczone przez mieszkańców, którzy wywędrowali w głąb kraju.

Ranni podczas świąt.

Paryż, 24 grudnia. „Temps" donosi, że tak wielkiej ilości rannych jak podczas wigilii i pierwszego święta nie notowano dotąd w lazaretach Czerwonego Krzyża. „Z rosyjskiego terenu walki mamy podobne wieści", pisze ten popularny dziennik.

Chiny przeciw Japonii.

(a) **Kopenhaga**, 24 grudnia. Chiny poraz trzeci wysyłają protest do wszystkich mocarstw, że Japonia narusza ich neutralność. Ten ostatni protest utrzymany jest w surowym tonie; żąda on, aby rząd japoński wydał rozporządzenie, ażeby wojska, które zajęły miejscowości na terytoryum Cindau zostały ewakuowane. W przeciwnym razie Chiny z bronią w ręku bronić będą swej neutralności. Gubernatorzy ze Szansy, Hanana i Mandżuryi otrzymali nakaz, aby wysłać oddziały wojskowe do Cindau.

Chiny przeciw Rosyi.

(a) **Rzym**. W świecie dyplomatycznym Londynu zachodzi obawa, ażeby Niemcy nie pokierowali Chinami, jako to uczynili już z Turcyą. Przypuszczają, że Chiny nie są w możności wystawić na teren działań wojennych 1 miliona żołnierza, jak to zrobiła Turcya. Tylko nieregularne wojsko Chin, zwłaszcza ich bandy mogą dotrzeć do Syberyi i wywołać wielkie zaburzenia ze szkodą dla Rosyi.

W kanale Sueskim.

Rzym, 24 grudnia. W kanale Sueskim z niewiadomych przyczyn wyleciał w powietrze angielski statek z cysterną wody. 18 osób rannych a 9 zabitych.

18 oskb rannych a 9 zabitych.

Niezadowolenie ludu.

Kopenhaga, 24 grudnia. Donoszą z Kairu, iż w Egipcie szerzy się ogólne niezadowolenie wyrażające się w mordach i grabieżach. Dużo szeregowców policyjnych zostało wymordowanych w sposób tajemniczy.

Na Adryatyku.

Wiedeń, 24 grudnia. Francuska łódź podwodna „Curie" atakowała austryackie okręty, lecz została w porę spostrzeżoną i ostrzeliwaną przez okręty strażnicze oraz baterye nadbrzeżne. Komendanta oraz 26 oficerów ujęto do niewoli. Drugi oficer zaginął.

Wiedeń, 24 grudnia. Austryacka łódź podwodna № 12 pod komendą Egona Lerch, na drodze do Otranto spotkała francuską eskadrę złożoną z 16 wielkich okrętów bojowych. Okręt flagowy typu „Coubert" został dwa razy trafiony torpedą. Strzały oraz zła pogoda uniemożliwiły łodzi podwodnej dalszej obserwacyi trafionego okrętu i zmusiły do odwrotu.

W Serbii.

Nisz, (via Kopenhaga). W Serbii nastrój bardzo ożywiony wskutek ponownego zajęcia Belgradu. W całym kraju iluminacye i pochody. Nastrój podniosły.

Pomoc Japonii.

Paryż, 24 grudnia. W ubiegły poniedziałek odbyło się w pałacu Bourbonów posiedzenie przedstawicieli rządu oraz przywódców pięciu największych partyj w parlamencie. Przedmiotem dyskusyi była pomoc Japonii, którą ta ostatnia mała udzielić wzamian na pewne koncesye w Indochinach. Francya utopiła tam szereg miliardów, przeto pomoc japońska kosztowałaby Francyę bardzo drogo. Poza tem nie licowałoby to z mocarstwowym stanowiskiem Francyi, wobec czego zaniechano powyższego projektu.

Jeńcy.

Częstochowa 27 grudnia. W ubiegły piątek prowadzono większą partyę jeńców rosyjskich około 2000, a oprócz tego i poprzednich dni też przeprowadzano w mniejszych ilościach grupki rosyan maruderów, którzy widocznie zabłąkani na wywiadach już więcej nie trafili do armii swojej.

Czerwony półksiężyc.

Budapeszt, 27 grudnia Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem hr. Tiszy posiedzenie głównej komisyi intendentury, na którem postanowiono rozwinąć energiczną akcyę zapomogową dla towarzystwa „Czerwonego Półksiężyca" (Tow. odpowiadające celom u nas Tow. Czerwonego Krzyża).

Nowe odznaczenie.

Poznań, 24 grudnia Generał Hindeburg został mianowany członkiem Akademii w Poznaniu.

Wiadomości wojenne.

W Warszawie odbył się w porządku tegoroczny pobór do wojska.

*

Kupcy warszawscy zaprzeczają pogłosce o braku i podrożeniu herbaty w Warszawie.

*

Prasa francuska agituje za wywarciem nacisku na Japonię, aby wysłała swe wojska na front zachodni.

*

Na lewym brzegu Wisły prawie nie ocalał żaden wiatrak, tak że obecnie dostawcy mlewa dla wojska objeżdżają nawet dalekie okolice i tam w młynach wiatrowych mielą zboże.

*

W czasie ostatniego pobytu rosyan w okolicy Częstochowy zostali aresztowani: p. Adam Michalski, właściciel Borowna, p. Stanisław Ziółkowski, właściciel Lipicza i p. Klawe, rządca z Garnku.

Obywatelstwu i ludności miast Zgierza, Ozorkowa, Łęczycy, Krośniewic, Kutna za serdeczne przyjęcie i wyrazy współczucia, okazane p. Wiktorowi Czajewskiemu składamy serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać".

Współpracownicy redakcyi „Rozwoju".

KRONIKA.

(a) **Miejskie biuro pośrednictwa pracy** otwarte w dniu 17 b. m., w lokalu przy ulicy Spacerowej № 21, pod egidą Centralnego komitetu milicyi obywatelskiej, rozwija się należycie, oddając rzetelne usługi miastu. Gorączkowa praca w biurze wre od rana do wieczora. Każdy zgłaszający się obowiązany podać nazwisko, adres, zawód, gdzie ostatnio pracował, czy należał do związku, czy otrzymuje zapomogę, ile osób utrzymuje, jak dawno jest bez zajęcia.

Dotychczas zapisało się ogółem 3,550 robotników.

Z pośród nich 300 pracuje przy robotach ziemnych na kolei kaliskiej, na skutek wezwania komendantury niemieckiej; 115 zajętych jest na stacyi Karolew, kolei obwodowej.

(a) **Nowy cennik artykułów spożywczych.** Na skutek polecenia Komendantury niemieckiej, Sekcya zaprowiantowania miasta przy C. K. M. O. przystąpił do opracowania nowego cennika artykułów spożywczych, który po zatwierdzeniu przez komendanturę, obowiązywać będzie wszystkich detalistów.

W razie niestosowania się do cen, detaliści pociągani będą pieniężnej.

(a) **Odczyt.** W nadchodzącą niedzielę przy ul. Podleśnej nr. 1, o godzinie pół do 4-ej odbędzie się drugi bezpłatny odczyt dla robotników, który wygłosi dr. Mieczysław Kaufman. Temat: „Z dziejów człowieka".

(a) **Reorganizacya Milicyi.** Centralny komitet Milicyi obywatelskiej opracował projekt reorganizacyi Milicyi, ustalający zasady dalszej działalności.

Projekt ten rozpatrywany będzie na zapowiedzianem w tygodniu bieżącym walnem zebraniu C. K. M. O. z udziałem głównego komitetu obywatelskiego.

(a) **Dostarczanie materyałów opałowych.** Komendantura zażądała od C. K. M. O. dostarczania codziennie do szpitali wojskowych 10 dużych wozów węgla i 15 wozów drzewa. Za dostarczony materyał opałowy komendantura zobowiązała się płacić komitetowi.

(k) **Ewakuacya jeńców.** — Do Łodzi znów przywieziono partyę jeńców rosyjskich.

(k) **Przeniesienie dzielnicy milicyjnej.** Siedziba V dzielnicy Milicyi Obywatelskiej przeniesiona została do lokalu po IV cyrkule policyjnym, przy ul. Nowo-Spacerowej róg Rozwadowskiej.

(k) **Znaleziona zguba.** — Do aresztu policyjnego III dzielnicy Milicyi Obywatelskiej przyprowadzono w święta ujętego na gorącym uczynku złodzieja, który podał się jako Kwaśniewski.

Odprowadzony do aresztu wnet zdążył się ulotnić i uciec na ulicę.

Tutaj jednakże przechodzący milicyant tejże dzielnicy Majerowicz, poznał w nim złodzieja zawodowego, który już raz uciekł z więzienia milicyjnego, niejakiego Wiśniewskiego, ujął więc ptaszka za kołnierz i zaprowadził do lokalu milicyjnego, ku zdziwieniu dyżurnych, którzy przekonani byli, iż ptaszek siedzi pod kluczem.

(k) **Niedoszła samobójczyni.** Do biura III-ej dzielnicy Milicyi Obywatelskie przyprowadzono służącą z domu nr. 23 przy ulicy Cegielnianej, której przeszkodzono w zamiarze samobójczym, poderżnięciu sobie gardła.

(p) **Wybuch naboju.** W czwartek na ulicy Zakątnej nr. 47 przez wybuch naboju, znalezionego w okopach pod Konstantynowem i przyniesionego do mieszkania, odnieśli uszkodzenie: J. Jarocki, lat 57, syn jego, Józef lat 20 i drugi syn Mieczysław, lat 8. Wszystkim trzem rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **W trybach studni.** W czwartek na ul. Andrzeja nr. 55 M. Wegner, stróż domu przy puszczaniu w ruch motoru od pompowania wody, pochwycony trybami, odniósł obcięcie dwóch palcy u lewej ręki i rany szarpane dłoni tejże ręki.

Pierwszy opatrunek nałożono mu na stacyi Pogotowia.

(p) **Zatrucie alkoholem.** W ubiegły piątek przywieziono do Łodzi M. Salcmana, lat 24 i G. Dubińskiego, lat 53, właścicieli wozów i koni, którzy będąc na podwodach, wozili wódkę w stanie zupełnej nieprzytomności zatrucia alkoholem.

Zniszczenie pod Częstochową.

Dziś mamy dokładny wykaz wsi i osad w okolicy Częstochowy, które uległy zniszczeniu częściowemu lub doszczętnemu, a mianowicie: osada Janów (i kościół ucierpiał), Złoty Potok (pałac i domy administracyjne były ostrzeliwane), Bystrzanowice, Lusławice, Czepurka, Bakowno, Żóraw, Zagórze, Skowronów, Okrąglik, Wola Prusicka, Kocin, Kuźnica, Rodostków, Siedlec, Przemiłowice, Kąkawa, Cykarzew, Rybno, Mykanów (kościół uszkodzony), Kościelec, Maryanka, Kruszyna, Lubojenka, Łuszczyn, Kłobukowice (folwark i pałac), Chorzenice, Cegielnia, Rojsko, Konin (folwark z dworem spalone), Kuchary (w połowie zniszczone, kilka kobiet zabitych), Kobyłczyce (2-ch ludzi zabitych), Mokrzesz (częściowo), Zawada, os. Mstów zrujnowana, kościół starożytny bardzo ucierpiał. Jaskrów, dwór bardzo zniszczony. Rudniki z fabrykami, częściowo, Rędziny wieś częściowo, w kościele sufit ucierpiał — i inne, o których gdy sprawdzimy dokładnie opiszemy.

Ciężkie chwile przeżywali mieszkańcy tych wiosek, a nawet niektórzy i życie stracili. Ruina i nędza objęły panowanie nad niemi.

Na podwórze folwarku Rzerzęczyce, padły 2 granaty z dział ciężkich i wyrwały kilkumetrowe doły. Wypadku z ludźmi nie było.

W tłoczni. W Czajewskiego, Spacerowa nr. 41. Redaktor i wydawca J. Janiszewski.

Za zezwoleniem cenzury wojennej niemieckiej.